

Kiedy Totti opuszczał boisko we wczorajszym meczu, Stadio Olimpico zalała fala gwizdów. Kiedy kibice opuszczali trybuny, wielu po prostu milczało. Bo co można powiedzieć po takim meczu? Trudno cokolwiek wyjaśniać. Trudno zrozumieć. Oto jak spotkanie komentowali piłkarze, trenerzy i członkowie kierownictwa Romy.

DIBENEDETTO przy wyjściu ze Stadio Olimpico

- Zespół bardzo się zaangażował. Stworzyliśmy wiele okazji bramkowych. Widać było postępy w stosunku do poprzednich spotkań, co świadczy o wykonanej pracy. Trzeba cierpliwości. Przykro nam, że odpadliśmy, ale musimy pracować wszyscy, ponieważ nasz projekt dopiero się zaczął.

BOJAN dla ROMA CHANNEL

Przykry wieczór...

BK: Oczywiście, że tak. Myślę, że zagraliśmy bardzo dobrze. Także w pierwszym meczu. Zabrakło jednak bramek. Szczęście nam nie sprzyjało.

Trzeba popracować nad wykończeniem akcji. Może być za bardzo rozemocjonowany atmosferą na Olimpico?

BK: Tak, byłem rozemocjonowany, ale czułem się dobrze. Myślę, że Roma zagrała wielki mecz. Ale to dopiero początek naszej drogi.

W jakiej formie fizycznej jesteś?

BK: Nie jestem gotowy na 100%. Długo nie grałem w Barcelonie. Ale moja forma rośnie.

Teraz zostaje wam tylko liga. Jaka jest atmosfera w szatni?

BK: Jesteśmy bardzo smutni z uwagi na kibiców. Daliśmy z siebie wszystko, ale piłka taka jest. I to nie jest sprawiedliwe. Ale nie mamy czasu, żeby się smucić. Musimy się podnieść.

PERROTTA dla ROMA CHANNEL

Slovan był słabszy od Romy...

SP: Absolutnie. Slovan zrobił niewiele. My stworzyliśmy wiele piłek bramkowych, ale nie wykorzystaliśmy okazji.

Rozczarowanie jest tym większe, że sporo akcji stworzyliśmy...

SP: Roma nie może odpadać z Ligi Europy w eliminacjach. Sami jesteśmy sobie winni. Musimy pracować tak, jak to robimy. Pracujemy bardzo intensywnie, ale wyników jeszcze nie ma. Teraz mamy czas, żeby zacząć grać dobrze. Jako że gramy tylko w lidze, trudno będzie "zarządzać" pewnymi sytuacjami.

Trzeba skupić się wokół trenera i sztabu?

SP: Powiedziałem już wcześniej, że bardzo ciężko pracujemy. On jest nauczycielem piłki, a zespół bardzo się przykłada. Pracujemy rozsądnie i intensywnie. Ze świadomością, że to właściwa metoda. Jesteśmy pewni, że to przyniesie owoce, choć jeszcze nie wiemy, kiedy tak się stanie. Ale jesteśmy na właściwej drodze. Nie zapominajmy, że także Spalletti w pierwszych miesiącach się męczył, dopóki nie zmieniliśmy ustawienia.

Wielu kibiców na stadionie...

SP: Było idealnie. Bardzo nam przykro.

Czegoś brakuje tej drużynie?

SP: Jeśli nie przechodzimy w dwumeczu ze Slovanem, to czegoś musi brakować.

Brakuje wykorzystywania okazji...

SP: To się zdarza napastnikom. Mamy teraz taki moment, że się nie układa. Taka jest piłka.

BURDISSO dla SKY

NB: Powinniśmy byli awansować. Spodziewali się tego wszyscy, kibice, zarząd, środowisko. Chłopcy, także nowi, grali bardzo dobrze, ale nie awansowaliśmy. Nie zaprowadziliśmy Romy tam, gdzie zasługuje.

Zdziwiła Cię zmiana Tottiego?

NB: Tak, ale to decyzja trenera i należy ją uszanować. Ciągłe będę mówił, że to, co pokazaliśmy, jest pozytywne. Ale nie zaprowadziliśmy Romy tam, gdzie zasługuje. Trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność i patrzeć w przyszłość.

Przybyło wielu graczy, inni ciągle dochodzą. Jest was wielu. Co się dzieje?

NB: Nie wiem, naprawdę. Staraliśmy się zagrać dobrze, stworzyliśmy wiele okazji. Oni oddali dwa strzały w dwóch meczach. Teraz czeka nas bardzo trudny rok. Będzie nas wielu. Trzeba stawić czoła sytuacji i patrzeć przed siebie. Niezależnie od tego, czy jest nas 15, 20 czy 30.

BURDISSO w strefie prasowej

NB: Trzeba patrzeć przed siebie. Wiemy, że to niełatwe środowisko. To będzie trudny rok.

Totti?

NB: Trener zdecydował. Francesco dobrze to przyjął i zachował się jak wielki kapitan. Potrzebujemy wsparcia publiczności. Wyjaśnianie kibicom, że stworzyliśmy 20 sytuacji bramkowych w dwóch meczach, niczemu nie służy. Trzeba po prostu powiedzieć, że nie awansowaliśmy i musimy skupić się na tym, co nas czeka.

Z punktu widzenia boiska zmiana Tottiego wydała wam się dziwna?

NB: Nie chcę tworzyć problemów. Kapitan dobrze to przyjął. Nie można obrażać się na trenera za jego decyzje..

CASSETTI dla SKY

MC: Przykro mi ze względu na kibiców. Wiele się po nas spodziewali. Popełniliśmy wiele błędów, a oni ukarali nas przy pierwszej okazji. Teraz odwracamy stronę.

>Mini protest przeciw Luisowi Enrique. Jaka atmosfera będzie teraz wokół trenera?

MC: To normalne. Mamy wymagającą publiczność i dobrze, że tak jest, ponieważ nasi fani są wspaniali, a miasto jest wielkie. Musimy się starać dać coś więcej. Wyniki nie są odpowiednie. Nie może tak dalej być.

Podoba Ci się zarządzanie siłami Tottiego?

MC: To nie należy do mnie. Trener podejmuje decyzje. Myślę, że ma w głowie jakąś

logiczną wizję. Trzeba postarać się zrozumieć jego pomysły i realizować jego wizję.

VLADIMIR WEISS po zakończeniu spotkania

- Totti to Roma i jego zmiana ułatwiła nam wszystko. Otworzyła nam drogę do remisu. Weliminowanie reprezentacji Włoch kiedyś oraz Romy dzisiaj to dwa wielkie wydarzenia w historii słowackiej piłki. Totti chciał mi osobiście podarować koszulkę i jestem z tego bardzo dumny.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

Nie sądzisz, że sprawa Tottiego może rozbić drużynę? Nie widzisz tego problemu czy też po prostu się tego nie boisz?

LE: Oczywiście interesuje mnie wszystko to, co dotyczy drużyny. Kto powiedział, że bez tej zmiany Roma by wygrała? Nie sądzę, żebym musiał usprawiedliwiać każdy mój wybór.

Z technicznego punktu widzenia, kiedy Totti opuścił boisko, opuściła je także drużyna. Rozmawiałeś już z nim?

LE: Nie rozmawiałem jeszcze z żadnym graczem. Muszę najpierw rozmawiać z prasą, bo taki jest tu zwyczaj. Nie lubię rozmawiać z graczami od razu po meczu. To zawsze bardzo delikatna sytuacja. Szanuję wasze pytania i wasze obserwacje, ale to ja wybieram i nie muszę się z niczego tłumaczyć.

Może warto było zatrzymać Tottiego na boisku z uwagi na wielu młodych obecnych w składzie?

LE: To chyba nie jest nowa sytuacja dla Romy. Mieliście przecież wielu trenerów. Powtarzam: to, co zrobiłem, zrobiłem dla dobra drużyny, choć wynik mówi coś innego. Nie jest wcale powiedziane, że gdyby Totti został, to Slovan by nie strzelił. Nikt nie może podważać moich decyzji.

Nie chodzi o usprawiedliwienia, lecz wyjaśnienie. Z uwagi na uczciwe relacje między Panem a nami....

LE: Zawsze możecie pytać, o co tylko chcecie. Ale ja mogę odpowiedzieć, jak chcę. Jeśli zawsze pytacie mnie o to samo, to zawsze będę odpowiadał tym samym zdaniem.

Czuje się Pan zgrany ze środowiskiem? Tej drużynie, jako że jest w niej tak wielu młodych, brakuje osobowości?

LE: Przyjechałem tu, żeby zbudować grupę z nowych graczy. Żeby wdrożyć nowy projekt w klubie, który od jakiegoś czasu nie wygrywa. Trzeba będzie czasu, a wyniki się pojawią i zaświadczą o tym, co zrobiliśmy. Powtarzam: wybrałem graczy, których uważałem za najlepszych do tego meczu.

Nie uważa Pan, że w takim meczu potrzebne jest doświadczenie? Myślę o Taddeim? Nie jest już Pana pierwszym wyborem?

LE: Na miejscu Taddeiego zagrał inny gracz. To tyle. Wolałem tego piłkarza.

Bojan może grać lepiej niż dziś? Poprosił Pan zarząd o dwóch pomocników?

LE: Dziś wszyscy napastnicy mieli zły dzień. Także Caprari. Jeśli chodzi o mercato, to mogę powtórzyć, że pracujemy z zarządem, żeby wzmocnić kadre.

Czujesz się wystarczająco silny, żeby udźwignąć nieporozumienia z Tottim?

LE: Nie wiem, co przyniesie przyszłość. Mogę tylko obiecać, że będę dalej pracował. Chciałbym pracować zawsze w zgodzie z kibicami, ale jest praktycznie niemożliwe zadowolenie wszystkich. W mojej pracy najważniejsze są wybory. I ja będę dalej podejmował decyzje.

LUIS ENRIQUE dla MEDIASET PREMIUM

Co dziś nie zadziało?

LE: Wykończenie akcji. Mieliśmy kilka okazji w meczu z rywalem, który bardzo dobrze się bronił.

Atak nie potrafi się poderwać do lotu...

LE: Nad tym musimy popracować. Nie mamy magicznych zaklęć. Musimy pracować. To jedyne rozwiązanie.

Zmiana Tottiego... Publiczność się nie ucieszyła...

LE: Praca trenera jest bardzo trudna. Zawsze jest krytykowany. Zwłaszcza w takich sytuacjach. Ja zawsze chcę dobra drużyny, całej grupy.

Gdyby dało się cofnąć czas, to zmieniłby Pan decyzję? Zespół wydawał się zdezorientowany...

LE: Powtarzam: liczy się dla mnie dobro całej drużyny.

Co miał Pan nadzieję osiągnąć przez zmianę Tottiego?

LE: Łatwo jest krytykować po porażce. Przyjmuję krytykę, ale to ja wybieram. Nie pozwolę na siebie wpływać.

Także Sacchi w Milanie zaczynał bardzo źle... Pana drużyna ma już w głowie grę zespołową?

LE: Gdybym tak myślał, to nie miałoby sensu, żebym tu był. Jestem tu dopiero od 30 dni. Zagraliśmy tylko 2-3 ważne mecze. Za szybko na podsumowania. Biorę na siebie moją część odpowiedzialności, ale nie da się nauczyć nowego stylu gry w dwa czy trzy dni. Mam zamiar kontynuować i pracować na maksa. Pochlebia mi porównanie z Sacchim, ale jesteśmy dalecy od tamtego Milanu.

LUIS ENRIQUE dla SKY

Twoja pierwsza myśl „na gorąco”?

LE: Stworzyliśmy wiele okazji, a nie zdobyliśmy bramki.

Totti zmieniony. Powtórzyłbyś tę decyzję?

LE: Tak. W tamtym momencie to był najlepszy wybór.

Totti wydawał Ci się zmęczony?

LE: Jestem odpowiedzialny za tę sytuację. Chciałem wpuścić świeżego gracza w miejsce Tottiego.

Czego brakuje atakowi? Doświadczenia?

LE: Mamy z przodu graczy, przed którymi jest ciekawa przyszłość. Mają wszystko, co trzeba. Ale nie udało nam się trafić do bramki. To tyle.

Chciałbym wrócić do Tottiego....

LE: Nie mam nic przeciw Francesco Tottiemu. To piłkarz z mojej drużyny. Jestem szczęśliwy, że mogę go trenować. Ale jestem odpowiedzialny za całą grupę a nie za jednego gracza. Wynik jest okropny. Jestem smutny. Ale zespół grał i będzie się

rozwijał.

Ile czasu trzeba, żeby zbudować Romę w stylu Barcelony?

LE: Nie wiem. Nie przyszedłem tu, żeby zmienić Romę w Barcę. Oni mają takich graczy jak Messi, Xavi, Iniesta, Puyol... To nierealne. Trzeba nam czasu w tej nowej sytuacji.

Wielu kibiców krytykowało Twoje decyzje. To Cię dodatkowo mobilizuje?

LE: Przykro mi, że do tego doszło, ale nie mogę zrobić nic innego niż dalej pracować.

LUIS ENRIQUE dla ROMA CHANNEL

Szkoda. Roma grała dobrze. Potem krach fizyczny przesądził o wszystkim...

LE: Nie. To nie aspekt fizyczny przesądził. Straciliśmy bramkę z kontry.

Środowisko Romy nie jest łatwe. Totti to symbol historii Romy. Dużo się będzie mówić o tej zmianie...

LE: Ja podejmuję decyzje, które uważam za słuszne. Szanuję kibiców, ale ja obserwuję treninri, a oni nie. W czasie meczu to ja decyduję o zmianach.

Spodziewałeś się gwizdów na stadionie?

LE: Oczywiście przykro mi, ale trzeba patrzeć w przyszłość. Taka jest piłka.

Wrażenia na koniec meczu? Zrobiłbyś coś inaczej?

LE: Nie. Zmieniłbym tylko wynik. Mieliśmy trochę pecha.

Bojan dość rozemocjonowany. Miał dwie okazje, ale ich nie wykorzystał...

LE: Szybko osiągniemy właściwy poziomie.

SABATINI dla MEDIASET PREMIUM

Kiedy Totti opuścił boisko, z drużyny zeszło powietrze...

WS: Tak, zauważyłem to. Bez wątpienia. Ale to nie znaczy, że trener nie może zrobić podobnej zmiany. Totti wiele biegał w tym meczu. Widziałem, że robił rzeczy nietypowe dla kogoś podobnego do niego...

Co powiedział Panu ten człowiek na koniec meczu?

WS: Nie mogę tego zacytować... W Palermo zdarzyło się coś podobnego. Pewien Pan skrytykował zakup Hernandezza.

SABATINI dla ROMA CHANNEL

Roma zaczęła bardzo dobrze...

WS: Nie chcę się powtarzać, ale graliśmy dobrze i z zaangażowaniem. Jestem tak samo zawiedziony jak wszyscy, ale trzeba przyznać drużynie, że zagrała dobry mecz. Jestem tutaj, żeby też wziąć na siebie odpowiedzialność za klub. Ja też jestem odpowiedzialny za tę sytuację.

Roma stworzyła wiele okazji. Może było też trochę pecha...

WS: Widziałem wiele znaczących rzeczy. Zespół ma plan i pomysł na siebie. Posiadanie piłki i wymiana podań są jasne. Widziałem pozytywne sygnały w tej burzy. Jestem bardzo rozgoryczony z powodu eliminacji, ale na boisku widziałem dobre rzeczy.

Zmiana Tottiego...

WS: Nie mogę zaprzeczyć, że nie była to najszcześniejsza zmiana. Ale po 70 minutach mógł być zmęczony.

Co może się zdarzyć na rynku transferowym?

WS: Potrzebni są dwaj mocni gracze na pomoc. Musimy ciężko pracować i nie popełniać błędów, żeby nie przekreślić tego sezonu.

Trzeba cierpliwości dla Luisa Enrique, który dobrze pracuje...

WS: Cały sztab wykonuje ciężką pracę i poświęca mnóstwo czasu. Musimy poradzić sobie z tą sytuacją, która jest bardzo trudno. I budować razem przyszłość Romy.

Autor: kaisa